

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

**Studia Poetica 10 (2022)**

ISSN 2353-4583

e-ISSN 2449-7401

DOI 10.24917/23534583.10.11

**Agnieszka Barczak-Oplustil**

Uniwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0003-1532-7594

## Koncepcje dialogowości Michaiła Bachtina a prawo karne

### Wprowadzenie

Problematyka interdyscyplinarności w naukach prawnych stanowiła dotychczas przedmiot zainteresowania przede wszystkim teoretyków i filozofów prawa, w przypadku zaś gałęzi dogmatycznych, w tym prawa karnego, szczególnego znaczenia nabrała dopiero wraz z rozwojem nowych technologii (sztucznej inteligencji). Zmieniające się w ostatnich kilkudziesięciu latach podejście do wykładni tekstu prawnego, w tym tekstu Kodeksu karnego, uzasadnia jednak postawienie pytania o możliwość odwołania się w procesie interpretacji tego aktu normatywnego do narzędzi wypracowanych w innych dyscyplinach naukowych. Przyjmując bowiem, że dotychczas stosowane metody wykładni nie umożliwiają osiągnięcia przekonującego rezultatu wykładni przepisu prawa karnego, zadać sobie należy pytanie o możliwość, a nawet konieczność poszukiwania kolejnych narzędzi – na obszarach dotychczas z tej perspektywy przez prawo niezbadanych, których zastosowanie pozwoli nie tyle osiągnąć jednolity rezultat wykładni, ile znaleźć kolejne argumenty przemawiające za zasadnością przyjętej interpretacji. Takim naturalnym obszarem poszukiwań jest teoria literatury.

Kolejne pytanie, jakie się nasuwa, brzmi: dlaczego za taki probierz uznać należy koncepcje dialogowości Michaiła Bachtina<sup>1</sup>? Z perspektywy metodologicznej odpowiedź, która nastąpi, nie będzie satysfakcjonująca. Pobieżne przejrzanie koncepcji prezentowanych przez wybranych teoretyków i filozofów literatury pozwala bowiem na postawienie hipotezy, zgodnie z którą to koncepcje Michaiła Bachtina, odnoszone do tekstu, w którego centrum stoi dialog, a przy bliższej analizie człowiek, mogą mieć najwięcej do zaoferowania prawu karnemu. W jego bowiem centrum znajduje się tekst stworzony przez jednego człowieka, nakierowany na postępowanie innego, oceniane przez – w uproszczeniu – trzeciego. Przy czym podmiot tworzący musi mieć przed oczami potencjalne rozumienie tekstu przez tego, który ma zgodnie z nim postąpić. Ten nakaz lub zakaz określonego postępowania, stanowiący ograniczenie wolności człowieka, ma na celu ochronę wartości istotnych

---

<sup>1</sup> Michaił Bachtin przypisywał cechę dialogowości nie tylko słowu, ale i wypowiedzeniu; stąd tutaj, jak i w tytule artykułu, stosuję liczbę mnogą.

z perspektywy społeczności, której jest on członkiem. Stanowi on zatem swoistego rodzaju rezultat ważenia pewnych racji, dokonywany w ramach „czegoś”, co można wstępnie nazwać dialogiem, dla którego punktem odniesienia jest człowiek. W prawie karnym – podobnie zatem jak w koncepcjach Michaiła Bachtina – w interpretowanym tekście, w interpretowanym słowie znaleźć można człowieka.

## Prawo a literatura

Przed przejściem do zasadniczych rozważań należy przypomnieć, że pytanie o możliwość zastosowania koncepcji teoretycznoliterackich w procesie interpretacji tekstu prawnego pojawiło się już w polskiej teorii i filozofii prawa wraz ze wzrostem zainteresowania kierunkiem prawo i literatura<sup>2</sup>, który od początku XX wieku rozwijany był przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych<sup>3</sup>. Miał on wiele odmian, z których dwie najważniejsze to: prawo jako literatura (*law as literature*)<sup>4</sup> oraz prawo w literaturze (*law in literature*)<sup>5</sup>. Rozważania czynione w poniższym opracowaniu przynależą do pierwszego ze wskazanych nurtów. Przy czym podkreślenia wymaga, że termin „prawo” używany będzie w znaczeniu dosłownym, to jest jako tekst sporządzony przez upoważniony do tego organ w określonym przepisami prawa trybie oraz opublikowany w odpowiednim publikatorze (tekst prawny / akt normatywny). To doprecyzowanie ma znaczenie z tego względu, że niekiedy – szczególnie w dyskusjach toczonych w ramach nurtu prawo i literatura – pojęciem tym obejmuje się także tak zwane teksty prawnicze, to jest przede wszystkim orzeczenia sądowe i ich uzasadnienia, pisma procesowe, odpowiedzi na nie itp., które nie tylko mają odmienny charakter od tekstu prawnego, ale i zupełnie inne zasady rządzą procesem ich interpretacji.

## Podobieństwa między prawem a literaturą

Dopuszczalność odwoływania się do koncepcji teoretycznoliterackich w procesie interpretacji tekstu prawnego warunkowana jest przyjęciem założenia, że pomiędzy tekstem prawa a tekstem literackim istnieją tego rodzaju podobieństwa, które takie odwołanie uzasadniają. Zasadniczo przedmiotem interpretacji zarówno prawniczej, jak i literackiej jest tekst, co stanowi podstawowe podobieństwo. Tekst rozumiany jest w tym opracowaniu jako „struktura językowa, która służy do przekazywania jakiejś informacji o jakimś przedmiocie, przy czym przedmiot wypowiedzi jest tu rozumiany najogólniej i może przybierać najróżnorodniejsze postaci, informacja zaś o nim przekazywana stanowi z punktu widzenia nadawcy

<sup>2</sup> Szerzej na temat tego nurtu zob.: *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 164 i nast.

<sup>3</sup> Szerzej na temat początków tego ruchu w Stanach Zjednoczonych: J. Kuisz, *Prawo i wyobraźnia. O ruchu Law and Literature*, w: *Prawo i literatura. Szkice*, red. J. Kuisz, M. Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 21 i nast.

<sup>4</sup> Według tego nurtu prawo może być traktowane jako rodzaj literatury.

<sup>5</sup> Zbiór esejów poświęconych tematyce prawnej w literaturze polskiej ukazał się w książkach: *Prawo i literatura. Szkice*, dz. cyt., oraz *Prawo i literatura. Szkice 2*, red. J. Kuisz, M. Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

zamkniętą całość<sup>6</sup>. Można z pewnym uproszczeniem powiedzieć, że teksty prawne w większym zakresie niż literackie mają charakter tak zwanych tekstów minimalnych<sup>7</sup>. W tekście prawnym – jak się wskazuje – stosowane jest słownictwo i reguły języka naturalnego, nakładany na adresata obowiązek przedstawiany jest w sposób opisowy, co pozwala uznać ten tekst za przejaw twórczości językowej<sup>8</sup>. Obie interpretacje (prawnicza i literacka) mieszczą się w ramach tak zwanej interpretacji humanistycznej<sup>9</sup>. W prawie, podobnie jak w literaturze, każda wypowiedź językowa ma swój sens dosłowny i sens ukryty. Obowiązująca jeszcze do niedawna paremia łacińska „Clara non sunt interpretanda” zdaje się w naukach prawnych odchodzić do przeszłości. Podkreślenia zatem wymaga, że także przy interpretacji tekstu prawnego stosowane są dwie metody ustalania znaczenia: „zarówno oparta na przyjętych wcześniej założeniach (analogicznie do metod poetyki stosowanych w interpretacji literackiej), jak też interpretacja odwołująca się do narzędzi wyjaśniania hermeneutycznego”<sup>10</sup>. W przypadku obu tych kategorii tekstów pojawiają się podobne problemy, jak chociażby znaczenie intencji twórcy tekstu (czy to prawnego, czy literackiego) w procesie jego interpretacji. Czy należy zatem brać pod uwagę to, co chciał wyrazić w tekście autor, czy też rola autora wyczerpuje się w jego stworzeniu?<sup>11</sup>. W obu kategoriach tekstu nie budzi ponadto wątpliwości znaczenie kontekstu dla prawidłowego odczytania jego treści<sup>12</sup>.

### Odmienności między tekstem prawnym a literackim

W tym miejscu niebudzące wątpliwości podobieństwa się kończą. Tekst literacki nie podlega takim zmianom w czasie jak tekst prawny, który jest na bieżąco nowelizowany; usuwane są z niego jedne fragmenty, dodawane inne, co powoduje, że zmienia się przedmiot interpretacji. Tekst prawny bowiem można porównać do zbioru puzzli (jednostki porządkujące teksty prawne, tzw. artykuły, stanowią taki pojedynczy puzzel), ale specyficznych, bo dających możliwość tworzenia wielu różnych, niewielkich obrazków, które wymagają interpretacji. Puzzle te są wymieniane, dodawane są do nich nowe, zabierane istniejące – tekst prawny w tym kontekście

<sup>6</sup> T. Dobrzyńska, *Tekst: próba syntezy*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2, s. 151. Na temat rozumienia pojęcia „tekst” przez M. Bachtina zob. M. Bachtin, *Problem tekstu. Próba analizy filozoficznej*, przeł. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 2, s. 265–267.

<sup>7</sup> J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 45 i nast.

<sup>8</sup> K. Zeidler, *Estetyka prawa*, Wolters Kluwer, Gdańsk – Warszawa 2018, s. 224.

<sup>9</sup> M. Andruszkiewicz, *Interpretacja prawnicza a interpretacja literacka – kilka uwag*, „Krytyka Prawa” 2014, t. 6, s. 186.

<sup>10</sup> Tamże, s. 188.

<sup>11</sup> Ten ostatni pogląd w ramach interpretacji prawa reprezentuje M. Matczak, *Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 35 i nast.

<sup>12</sup> Szerzej na temat podobieństw między prawem a literaturą w dobie przemian: M. Andruszkiewicz, *O związkach teorii prawa i teorii literatury (refleksje w kontekście tendencji ponowoczesnych)*, w: *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. A. Samonek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 152.

żyje. Podkreślenia wymaga, że jest to nie tylko zmiana otoczenia, w którym funkcjonuje dany tekst – ten rodzaj zmiany występuje przy obu kategoriach tekstu. To jest modyfikacja zachodząca w ramach przedmiotu interpretacji. Nie budzi jednak wątpliwości, że tekst prawniczy ma charakter tekstu zamkniętego<sup>13</sup>, podczas gdy teksty literackie dopuszczają „otwarcie granic”<sup>14</sup>.

Jako podobieństwo wskazuje się ponadto, że „zarówno w tekście literackim, jak i prawnym, adresat nie jest określony co do tożsamości ani też za pomocą jego cech indywidualnych”<sup>15</sup>. Zasadność przedstawionej powyżej tezy może budzić wątpliwości. Można je wyjaśnić na przykładzie konkretnej kategorii tekstu prawnego, jakim jest Kodeks karny<sup>16</sup>, a precyzyjniej na przykładzie wyodrębnionego fragmentu tego kodeksu, jakim jest artykuł<sup>17</sup> – w tym przypadku będzie art. 155 kk. Zgodnie z tym przepisem: „Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Przepis ten zasadniczo skierowany jest do dwóch kategorii odbiorców: tych, którzy mają zastosować się do zawartego w tym przepisie zakazu powodowania śmierci, oraz do tych, którzy wobec osób naruszających ten zakaz (w uproszczeniu) mają podjąć wskazane przepisami prawa kroki (chcąc być precyzyjnym, w tym drugim wypadku przepis ten jest tylko jednym z puzzli składających się na obrazek). O ile w tej pierwszej kategorii można znaleźć podobieństwo do odbiorców tekstu literackiego (nie są oni sprecyzowani), o tyle druga kategoria odbiorców zdefiniowana jest – wprawdzie w innym miejscu – przez wskazanie na określone cechy, jakimi musi się charakteryzować. Co warte podkreślenia, te dwie kategorie adresatów tekstu posługują się zasadniczo odmiennymi językami: pierwsza – językiem ogólnym, druga – tak zwanym językiem zawodowym<sup>18</sup>. Musi to mieć przełożenie na proces interpretacji tekstu przynależnego do dziedziny prawa karnego, który – patrząc z perspektywy językowej – powinien zostać sformułowany w języku ogólnopolskim<sup>19</sup>, aby zawarty w nim przekaz był zrozumiały dla pierwszej kategorii odbiorców; faktycznie jednak – zawiera w sobie liczne zwroty normatywne, tak że bliżej mu do kategorii języka zawodowego. To przenikanie się

<sup>13</sup> Zob. M. Matczak, *Imperium tekstu*, dz. cyt., s. 158.

<sup>14</sup> Zob. szerzej na temat tekstów otwartych: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 34 i nast.

<sup>15</sup> M. Andruszkiewicz, *Interpretacja prawnicza...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, DzU z 1997, nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: kk.

<sup>17</sup> To jest jeden z nielicznych przypadków, w których przedmiotem interpretacji, służącej zdekodowaniu zakazu / nakazu powinno postępowania, jest jeden artykuł. Stosunkowo często wzór powinno postępowania dekoduje się z kilku przepisów, niejednokrotnie rozrzuconych po Kodeksie karnym. Przykładowo u podstaw normy zakazującej usiłowania nieudolnego podżegania do zabójstwa znajdują się: art. 8, art. 13 par. 2, art. 18 par. 2 i art. 148 par. 1 kk.

<sup>18</sup> Okoliczność ta uzasadnia wprowadzenie odmiennych terminów dla procesu ustalania znaczenia tekstu w zależności od tego, kto jest jego odbiorcą: odczytania – w przypadku pierwszej kategorii adresatów, oraz interpretacji – w przypadku m.in. drugiej kategorii odbiorców oraz innych tzw. osób kompetentnych.

<sup>19</sup> Nie jest to bowiem język potoczny – zob. rozważania A. Choduń, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 4, s. 20 i nast.

w różnym stopniu tych dwóch języków, to jest ogólnopolskiego i normatywnego, jest charakterystyczną cechą tekstu prawnego.

Pogłębiona analiza twierdzenia o dwóch adresatach tekstu prawnego i dwóch językach, jakie przenikają się w tym tekście, pozwala postawić kolejną tezę. Uzasadnione jest bowiem twierdzenie, że o ile w wypadku tekstu literackiego mamy do czynienia z nadawcą i z adresatem – choć bliższa analiza poglądów Michaiła Bachtina pokazuje, że to twierdzenie też można uznać za znaczne uproszczenie<sup>20</sup>, o tyle w wypadku tekstu prawnego mamy do czynienia ze swoistego rodzaju trójką: obok autora / nadawcy, którym w przypadku tekstów prawnych jest zazwyczaj byt idealny, to jest racjonalny prawodawca, i adresata, osoby, która ma nie tylko odczytać wysłowny w tekście nakaz / zakaz, ale i – o czym poniżej – postąpić zgodnie z nim, pojawia się figura interpretatora (czasami będzie to odbiorca-interpretator)<sup>21</sup>, który pośredniczy w przekazie informacji zawartym w analizowanym tekście prawnym, poprzez – w uproszczeniu – między innymi „przekładanie” zwrotów z języka prawnego na tak zwany język powszechny (ogólnopolski). Zauważyć przy tym wypada, że wprawdzie zarówno wykładnia tekstu prawnego, jak i tekstu literackiego podlega pewnym zasadom, jednak w przypadku tekstu prawnego te zasady są – po pierwsze – bardziej sformalizowane oraz – po drugie – interpretator ma mniejszą swobodę w decydowaniu o tym, czy z nich skorzystać, czy też nie.

Kolejną różnicą między tekstem literackim a tekstem prawnym jest specyfika przekazu, który jest do odbiorcy (odbiorców) kierowany przez nadawcę. W teorii prawa wskazuje się, że:

W tekście literackim jest to przekaz zorientowany głównie na wywoływanie przeżycia estetycznego, w tekście prawnym natomiast ma charakter kategorię oddziaływania. Odbiorca-czytelnik może decydować o percepcji w ramach swobody obcowania ze sztuką, formułując rozliczne warianty odbioru dzieła. **Odbiorca-adresat normy jest zobligowany do posłuchu wobec dyrektyw prawodawcy i nie decyduje o znaczeniu tekstu**<sup>22</sup>.

O ile zobligowanie do posłuchu nie budzi wątpliwości, o tyle twierdzenie, że adresat nie decyduje o znaczeniu tekstu w perspektywie stosowanych w dogmatyce prawa karnego metod ustalania treści słowa zawartego w przepisie (jak też biorąc pod uwagę, że adresatem normy jest organ stosujący prawo, któremu w niektórych przypadkach przyznano kompetencje do dokonywania wiążącej wykładni) – może być uznane za kontrfaktyczne. Nie neguje to prawdziwości tezy, zgodnie z którą celem interpretacji tekstu prawnego **jest ustalenie treści obowiązującego prawa**, a precyzyjniej treści wynikających z niego nakazów lub zakazów określonego postępowania. Największą różnicą w przypadku interpretacji tekstu literackiego i normatywnego jest zatem oczekiwany efekt: w przypadku tekstu literackiego różno-

<sup>20</sup> Zob. np. M. Bachtin, *Problem tekstu*, dz. cyt., s. 268–269.

<sup>21</sup> Zob. M. Andruszkiewicz, *Interpretacja prawnicza...*, dz. cyt., s. 192–193.

<sup>22</sup> M. Andruszkiewicz, *Interpretacja prawnicza...*, dz. cyt., s. 193.

rodność rozumienia interpretowanego tekstu nie jest zarzutem<sup>23</sup>; w przypadku tekstu prawnego – dąży się do uzyskania jednoznacznego rezultatu, bo tylko wtedy będzie można domagać się od adresata nakazu / zakazu postąpienia zgodnie z prawem.

Wskazując na różnice między prawem a literaturą zwolennicy nurtu prawo jako literatura nie wykluczają korzystania przy interpretacji obu tekstów z tych samych narzędzi. Wśród prawników amerykańskich zajmujących się tym kierunkiem wyodrębniany jest nurt (nazywany „hermeneutycznymi *law and lits*”) głoszący, że prawnicy powinni czytać teorie literatury po to, aby stosować w prawie metody interpretacyjne używane w literaturoznawstwie<sup>24</sup>. Za możliwością sięgania do narzędzi teoretycznoliterackich optował także Ronald Dworkin<sup>25</sup>, przeciw był między innymi Richard A. Posner<sup>26</sup>. W polskiej teorii prawa wskazuje się jednak wprost na możliwość sięgania po narzędzia teoretycznoliterackie przy analizie tekstów prawnych<sup>27</sup>. Albo wręcz na potrzebę zwrócenia się także do tej nauki, jako dyscypliny, „której centralnym obiektem zainteresowania jest tekst oraz rekonstruowanie jego treści na różnych poziomach”<sup>28</sup>. Zresztą takie próby są aktualnie podejmowane zarówno w opracowaniach, które w całości poświęcone są zagadnieniom zastosowania określonych konstrukcji z zakresu teorii literatury w procesie interpretacji tekstu prawnego<sup>29</sup>, jak też w ramach analiz o charakterze teoretycznoprawnym, w których wykorzystuje się już konkretne narzędzia literackie dla uzasadnienia stawianych tez<sup>30</sup>.

Mając na względzie powyższe ustalenia, za zasadne uznać należy zatem postawione na początku pytanie o możliwość „odpowiedniego” (tzn. uwzględniającego

---

<sup>23</sup> Na zmianę, jaka zaszła w tym zakresie w przyjmowanej w literaturoznawstwie definicji tekstu literackiego, zwracają uwagę J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, dz. cyt., s. 73–74.

<sup>24</sup> Tak Jane B. Baron, *Prawo, literatura i problemy interdyscyplinarności*, przeł. R. Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, red. J. Kuisz, M. Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 45–46.

<sup>25</sup> Zob. szerzej R. Dworkin, *Prawo jako interpretacja*, przeł. R. Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, dz. cyt., s. 79 i nast.

<sup>26</sup> R.A. Posner, *Prawo i literatura. Związek znów na wokandzie*, przeł. R. Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, dz. cyt., s. 123 i nast.

<sup>27</sup> J. Kamień, *Prawo i literatura. O pewnym pomysle metodologicznym*, w: *Prawo i literatura. Parerga*, red. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 34.

<sup>28</sup> M. Andruszkiewicz, *Transdyscyplinarne związki prawoznawstwa z naukami o języku – od języków formalnych do nurtu „prawo i literatura”*, s. 3, Andruszkiewicz\_Prawo\_i\_Literatura\_Transd.pdf (dostęp: 12.03.2020).

<sup>29</sup> M. Szymańska, „Zastosowanie intertekstualnych ujęć interpretacji w polskich teoriach prawa”, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2020.

<sup>30</sup> Agnieszka Choduń dla uzasadnienia twórczej roli interpretatora w procesie interpretacji tekstu prawnego odwoływała się do zaproponowanego przez Umberta Eco propozycji podejścia do relacji: Autor – Dzieło – Czytelnik. Zob. A. Choduń, *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2018, s. 159 (Rozprawy i Studia, t. 1020).



przedstawione powyżej różnice między tekstem prawnym a literackim oraz funkcje, jakie prawo karne ma do spełnienia) zastosowania jednej z takich koncepcji teoretycznoliterackich, a mianowicie koncepcji dialogowości słowa Michaiła Bachtina, a precyzyjniej – wielu koncepcji dialogowości (bo dialogowość odnosił on przecież nie tylko do słów) w procesie interpretacji tekstu prawa, jakim jest Kodeks karny.

### Koncepcja dialogowości słowa Michaiła Bachtina

Pierwszy kontakt z koncepcją Michaiła Bachtina musi rodzić u dogmatyka prawa karnego mieszane uczucia. Z jednej strony Michaił Bachtin, wskazując na znaczenie słowa dialogowego w powieści, a umniejszając – niezasadnie, jak się zdaje<sup>31</sup> – jego rolę w poezji czy w innych gatunkach literackich, z góry niejako narzuca wnioski o niemożności wykorzystania tej koncepcji w procesie interpretacji prawa<sup>32</sup>. Z drugiej strony w „słowie” tekstów prawnych, trudno znaleźć **cechy** przypisane przez Michaiła Bachtina słowu, które nie jest słowem wewnątrznie dialogowym.

Aby uniknąć nieporozumień, trzeba podkreślić, że wbrew pozorom „słowo”, w jakim formułowany jest tekst prawny, nie jest słowem autorytarnym w znaczeniu, jakie nadaje mu Michaił Bachtin. Jak to zostanie pokazane, „słowo tekstu prawnego” nie charakteryzuje się trudnością dokonywania w nim zmian znaczeniowych przez umieszczenie w kontekście, nie ma znieruchomiałej i martwej, skończonej i jednoznacznej struktury znaczeniowej, jego sens nie jest związany z literą, nie kamienieje<sup>33</sup>. Jeżeli zatem wstępnie uznamy dialogowość słowa za przeciwieństwo słowa martwego, **to można przyjąć, że także „słowo” zawarte w tekście prawnym jest dialogowe**. Michaił Bachtin sam zresztą otwiera ku temu w pewnym momencie furtkę, twierdząc, że także nieartystyczne słowa muszą sytuować się w tym, co „już zostało powiedziane” – co jest znane, co jest w powszechnej opinii; jak wskazuje: „orientacja na dialog jest właściwością każdego słowa. Jest to naturalne nastawienie żywego słowa”<sup>34</sup>. Tylko że ta dialogowość w prozie nieartystycznej, na przykład naukowej, zostaje – zdaniem Michaiła Bachtina – wyodrębniona jako samodzielny akt i rozwinięta w oddzielny dialog<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Zob. szerzej na temat ujmowania języka poezji przez M. Bachtina i związanych z tym wątpliwości: C. Cavanagh, *Formy zwyczajności: Bachtin, prozaika i liryka*, przeł. P. Wawrzyszko „Teksty Drugie” 1996, z. 6, s. 31 i nast.

<sup>32</sup> W późniejszym okresie swojej działalności M. Bachtin zdaje się przyjmować szerzej – niż to czynił w latach początkowych – że dialog jest charakterystyczny dla wypowiedzi z zakresu nauk humanistycznych, zob. K. Hirschkop, *Historia tworzenia historii (warianty historii Bachtina)*, przeł. M. Mrugalski, w: *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, red. D. Ulicka, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, t. 2, s. 57.

<sup>33</sup> Zdaniem M. Bachtina w słowie autorytarnym „o wiele trudniej dokonać [...] zmian znaczeniowych poprzez umieszczenie w kontekście, ma ono znieruchomiałą i martwą, skończoną i jednoznaczną strukturę znaczeniową, jego sens związany jest literą, kamienieje” – M. Bachtin, *Słowo w powieści*, w: tegoż, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 184.

<sup>34</sup> Tamże, s. 105.

<sup>35</sup> Tamże, s. 112.

Michaił Bachtin odróżnia wewnętrzną dialogowość słowa, polegającą na spotkaniu z cudzym słowem w samym przedmiocie, od sytuacji, w której do tego spotkania dochodzi w cudzym słowie, w antycypowanej odpowiedzi słuchacza (subiektywnym świecie słuchacza)<sup>36</sup>. Oba rozumienia dialogowości słowa nie są łatwe do odczytania przez prawnika, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, że ta „cecha” słowa w rozważaniach Michaiła Bachtina nie była – przynajmniej początkowo – dana każdemu słowu, tylko zawartemu w określonych gatunkach literackich (np. powieści). Nie jest też proste ustalenie, co tak naprawdę rozumie on przez termin „słowo”, jaka jest jego istota. Przykładowo, jak wskazuje Zofia Mitosek, „termin »słowo« u Bachtina niewiele ma wspólnego z gramatycznym wyrazem, a raczej jest łączone »z symbolicznym zdarzeniem życia«, ze »współbyciem«<sup>37</sup>. Danuta Ulicka z kolei twierdzi, że u Bachtina „Słowo nigdy więc nie trafia w »rzecz samą«. Jest w nim obecny podmiot – ze swoimi sądami, przekonaniem i wartościami, i inne podmioty ze swymi odniesieniami – znów: nie wobec rzeczywistości, lecz wobec innych”<sup>38</sup>.

### Dialogowy charakter tekstu prawnego

Czy można zatem twierdzić, że także w przypadku tekstu prawnego (Kodeksu karnego) słowa mają charakter dialogowy? Cofając się o krok, można wprawdzie stwierdzić, że przepisom prawa bliżej jest – wbrew pozorom – do powieści polifonicznej (czy nawet bardziej do tzw. powieści drugiej linii<sup>39</sup>) niż monologicznej. Analiza rozważań Michaiła Bachtina na temat różnic istniejących pomiędzy tymi dwiema kategoriami powieści, powiązanie powieści monologicznej z „monologizmem ideologicznym”, z filozoficznym przekonaniem, że istnieje jedna prawda<sup>40</sup>, pozwala – przenosząc te rozważania odpowiednio na grunt prawa – zauważyć, że przepisy prawa karnego nie mogą (szczególnie w społeczeństwie spolaryzowanym) z góry zakładać swojej „wszechwiedzy”, zamknięcia na to, co ma „do powiedzenia ich odbiorca”. Podkreślenia wymaga, że ustalenie znaczenia interpretowanego przepisu dokonuje się zazwyczaj poprzez wielostronną i wielopłaszczyznową analizę o charakterze przynajmniej częściowo sformalizowanym<sup>41</sup>. Z cytowanego już przepisu: „Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, wyprowadza się w efekcie końcowym normę postępowania-

<sup>36</sup> Tamże, s. 110.

<sup>37</sup> Z. Mitosek, *Bachtin raz jeszcze*, „Teksty Drugie” 2015, z. 5, s. 169.

<sup>38</sup> D. Ulicka, *Niektóre problemy poetyki Bachtina*, „Teksty Drugie” 2001, z. 6, s. 34. Jeszcze bardziej mistycznie odczytuje słowo Bachtina Alexandar Mihailovic w swoim opracowaniu: *Bachtinowska koncepcja słowa*, w: *Ja – Inny*, dz. cyt., t. 2, s. 92 i nast.

<sup>39</sup> Na temat tej kategorii powieści zob.: H. Markiewicz, *Polifonia, dialogiczność i dialektyka: bachtinowska teoria powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 92–94.

<sup>40</sup> Zob. na ten temat szerzej: tamże, s. 85–86.

<sup>41</sup> Interpretacja tekstu prawnego aktualnie dokonywana jest w ramach tzw. derywacyjnej koncepcji wykładni, która jest wieloetapowa i niezwykle precyzyjna. Przedstawiony w niniejszym opracowaniu proces interpretacji tekstu prawnego stanowi znaczne jej uproszczenie. Szerzej na temat derywacyjnej koncepcji prawa w jej najnowszej wersji zintegrowanej zob. M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 3, s. 94 i nast.



nia. W uproszczeniu można tę normę przedstawić w formie zdania: zakazane jest powodowanie śmierci człowieka. Jest to zakaz, który – aby spełniał swoje funkcje – musi być przez modelowego odbiorcę co najmniej zrozumiany. Mamy bowiem w przypadku przepisu prawa do czynienia z rodzajem wypowiedzi performatywnej, z aktem performatywnym<sup>42</sup>, w którym aby akt illokucyjny odniósł zamierzony skutek (najlepiej byłoby gdyby zawartość aktu perlokucyjnego pokrywała się z zawartością aktu illokucyjnego), odbiorca tego aktu musi zrozumieć jego moc illokucyjną. Jednoznacznie wskazał na to powiązanie John L. Austin, stwierdzając, iż „wykonanie czynności illokucyjnej obejmuje więc zapewnienie p o j m o w a n i a”<sup>43</sup>. Znaczenie zrozumienia jeszcze bardziej zostało podkreślone przez John R. Searle’a, zdaniem którego „skutkiem po stronie słuchającego nie jest przekonanie czy reakcja, lecz polega on po prostu na tym, że słuchający rozumie wypowiedź mówiącego. Ten właśnie skutek nazywam skutkiem illokucyjnym”<sup>44</sup>. Tak więc słowo w tekście prawnym nastawione być musi na coś, co Michaił Bachtin nazywa rozumiejącą reakcją słuchacza<sup>45</sup>. Zwiążanie odbiorcy zakazem wynikającym z interpretowanego tekstu będzie możliwe jedynie wtedy, gdy uda się osiągnąć pewien konsensus w „rozumieniu” tego zakazu przez ustawodawcę i osobę, do której nakaz jest skierowany.

Mając powyższe na względzie, jak też uwzględniając funkcje prawa karnego, można poddać pod rozagę twierdzenie, że także w tekście prawa karnego ta wewnętrzna dialogowość słowa znajduje swoje odzwierciedlenie – i to w obu wskazanych przez Michaiła Bachtina postaciach – przy czym ze względu na dyrektywalny rezultat interpretacji tekstu prawnego większe znaczenie zdaje się mieć to „spotkanie z drugim słowem”, do którego dochodzi w antycypowanej odpowiedzi słuchacza. Oczywiście postawić sobie należy pytanie, co mogłoby stanowić taką odpowiedź w prawie karnym. Czy tą antycypowaną odpowiedzią modelowego słuchacza mogłaby być jego gotowość poddania się wynikającemu z przepisów prawa nakazowi? Może być (nie musi) ona z jednej strony wykluczona w sytuacji, w której terminowi zaczerpniętemu z języka polskiego (ogólnego) prawnicy nadają znaczenie odmienne od tego wynikającego z reguł semantycznych i syntaktycznych (przekroczenie wykładni językowej w procesie interpretacji może uniemożliwiać realizację przez obywatela wynikającego z przepisu nakazu), z drugiej strony zakłada ona konieczność uwzględnienia w procesie interpretacji zmieniającego się kontekstu (w przeciwnym razie powstaje wrażenie, że prawo nie spełnia swojej funkcji). Pamiętać należy, że funkcjami prawa karnego są także: funkcja sprawiedliwościowa czy komunikacyjna, które nie zostaną zrealizowane w sytuacji, gdy istniał będzie dysonans między tym, co ustawodawca chciał zakazać, a tym, co odbiorcy tego zakazu odczytają jako zakazane. Funkcje te są równie istotne jak funkcja gwarancyjna prawa karnego,

---

<sup>42</sup> Na temat rozróżnienia zdarzeń performatywnych od aktów performatywnych zob. A. Kułacka, *Wypowiedzenia performatywne i konstatywne. Teoria aktów mowy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenia Językowe” 2011, z. 9, s. 83 i nast.

<sup>43</sup> J.L. Austin, *Jak działać słowami*, w: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedończuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993, s. 661.

<sup>44</sup> J.R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedończuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 66.

<sup>45</sup> M. Bachtin, *Słowo w powieści*, dz. cyt., s. 110.

w przeciwieństwie do tej ostatniej – ich osiągnięcie nie jest możliwe bez wsłuchania się w głos społeczeństwa, w tym w głos adresatów normy prawnej.

## Rozumienie tekstu prawnego

Podobnie rozumianą dialogowość (odniesioną jednak do wypowiedzenia, a nie do słowa) znaleźć można w rozważaniach Michaiła Bachtina opublikowanych już po jego śmierci w formie artykułu zatytułowanego *Problem tekstu. Próba analizy filozoficznej*, będącego w dużym zakresie zbiorem luźnych uwag / notatek spisanych przez Michaiła Bachtina w latach 1959–1961. Michaił Bachtin pisał tam między innymi:

Dostrzec i zrozumieć autora utworu to tyle co dostrzec i pojąć inną, cudzą świadomość i jej świat, czyli inny podmiot „Du”). Przy objaśnianiu mamy tylko jedną świadomość, jeden podmiot; przy rozumieniu – dwie świadomości, dwa podmioty. Nie istnieje stosunek dialogowy do przedmiotu, toteż objaśnienie pozbawione jest aspektów dialogowych (oprócz formalno-retorycznych). Rozumienie natomiast zawsze w jakiejś mierze jest dialogowe<sup>46</sup>.

Zwrócić należy w tym momencie uwagę, że o ile samo obowiązywanie chociażby wspomnianego powyżej zakazu zabijania człowieka jest powszechnie akceptowane od wieków, o tyle ustalenie, co przez to zabijanie jest w społeczeństwie rozumiane, a co być powinno – budzi już wiele wątpliwości. Można by próbować przełożyć na język prawa karnego twierdzenie Michaiła Bachtina, zgodnie z którym tekst to subiektywne odzwierciedlenie świata obiektywnego; rozumienie – prawidłowe odzwierciedlenie odzwierciedlenia<sup>47</sup>. Przepis prawa próbuje jak najpełniej oddać to zło zawarte w świecie, którego dopuszczenie się powinno być ukarane; poprzez jego interpretację usiłujemy jak najlepiej odczytać opis tego zła<sup>48</sup>. Przy czym upływ czasu wymusza na nas znalezienie takiego rozumienia słowa „zabija”, które w aktualnej sytuacji społeczno-kulturowej, przy uwzględnieniu kontekstu, w jakim ono kiedyś „było”, a teraz „jest” wypowiediane, najlepiej realizowałoby cele, jakie wiąże się z tym słowem (wypowiedzią, której częścią jest to słowo). Mamy tutaj do czynienia z tym, co Michaił Bachtin nazwał „stosunkiem do sensu”, który jest ucieleśniony w słowie, który jest zawsze dialogowy; w takim to słowie spotykają się całościowe stanowiska, całościowe osobowości<sup>49</sup>.

Intertekstualność i interkontekstowość, które (przynajmniej to pierwsze) wprowadziła do teorii literatury Julia Kristeva w efekcie analiz bachtinowskiej dialogiczności wypowiedzi<sup>50</sup>, jest aktualnie immanentną cechą systemu prawa. Interpretacja

<sup>46</sup> M. Bachtin, *Problem tekstu*, dz. cyt., s. 272–273.

<sup>47</sup> Tamże, s. 274–275.

<sup>48</sup> Jak napisał M. Bachtin: „Wszelkie wypowiedzenie zawsze ma adresata [...], którego rozumienia odzwanego poszukuje – i zakłada je – autor tworu mownego”. Tamże, s. 286.

<sup>49</sup> Tamże, s. 282.

<sup>50</sup> R. Nycz, *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 2, s. 95; teza ta nie budzi wątpliwości także dla teoretyków prawa; zob. A. Choduń, *Aspekty...*, dz. cyt., s. 269.

ustawowego zakazu powodowania śmierci musi uwzględniać kontekst konstytucyjny (zasadę proporcjonalności; poszanowanie godności człowieka), zmieniający się kontekst (zmieniającą się treść) Kodeksu karnego i innych aktów normatywnych zawierających uregulowania mające znaczenie dla procesu wykładni art. 155 kk, jak też tak zwany kontekst pozajęzykowy. Nie będzie zatem powodowaniem śmierci bezczynne przyglądanie się przez lekarza wykrwawiającemu się pacjentowi, jeżeli ten nie wyrazi zgody na podjęcie przez medyka jakichkolwiek czynności ratujących życie, ponieważ art. 32 i 34 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry<sup>51</sup> wyraźnie zakazuje podejmowania czynności medycznych – nawet ratujących życie – jeżeli pacjent nie wyrazi na to zgody. Potencjalna nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza, wyłączająca konieczność uzyskania przez lekarza od pacjenta zgody w takich sytuacjach, zmieni niewątpliwie zakres desygnatów objętych tym terminem. Pytanie tylko: jak dalece? Odpowiedź na nie wymagałaby podjęcia dalszych czynności interpretacyjnych i odwołania do aktualnego kontekstu kulturowego.

### Reguły postępowania a proces rozumienia

Przedstawiona powyżej wewnętrzna dialogowość słowa tekstu prawa karnego, przykładowo słowa „powoduje”, nie może prowadzić do naruszenia funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Stąd tworzone są, w tym wypadku przez dogmatyków prawa karnego, narzędzia, które – nie zamykając słowa, nie ograniczając go – porządkują proces jego wykładni (rozumienia). W przypadku analizowanego słowa (podobnie jak większości słów „zawierających w sobie” przyczynowość) takim narzędziem jest konstrukcja obiektywnego przypisania skutku, statuująca warunki, których spełnienie pozwala nam ustalić / doprecyzować zakres desygnatów tego terminu; za jej pomocą uzewnętrzniony zostaje jeden z zawartych w tym słowie „dialogów”. W ramach tej konstrukcji odwołujemy się bowiem do reguł postępowania z dobrem prawnym / reguł ostrożności, najczęściej nieskodyfikowanych, opartych o konstrukcję **społecznie** akceptowalnego ryzyka, którego zakres ustalony jest w drodze takiego „ukrytego dialogu”<sup>52</sup>. Dialogu rozumianego w tym wypadku jako ścieranie się pewnych dążeń (głosów) – z jednej strony do jak najpełniejszego zapewnienia bezpieczeństwa dobru chronionemu prawem (przy art. 155 będzie to życie), z drugiej – do jak najmniejszego ograniczenia praw i wolności osób, których dobra (np. wolność) pozostają z nim w konflikcie. Jeżeli akceptujemy twierdzenie, że w bachtinowskim rozumieniu języka / języków powieści dochodzi „do takiej kondensacji dialogu, że nie daje się on już rozwinąć w formę jawnej wymiany replik”<sup>53</sup>, to z takim zjawiskiem mamy do czynienia w procesie wykładni wskazanego słowa. Interpretacja słowa „powoduje” wyraźnie wskazuje konieczność odwołania się do

<sup>51</sup> Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, DzU z 1997, nr 28, poz. 152, ze zm.

<sup>52</sup> Zob. rozważania Bachtina na temat ukrytej dialogowości: M. Bachtin, *Problemy twórczości Dostojewskiego*, przeł. W. Grajewski, w: *Ja – Inny*, dz. cyt., t. 1, s. 225 i nast.

<sup>53</sup> W. Grajewski, *Bachtin o powieści*, w: tegoż, *Maszyny dialogowe*, TAIWPN Universitas, Kraków 2003, s. 210.

sensu innych słów, antycypowanych słów odbiorcy tekstu prawnego, niewypowiedzianych nigdzie wprost, ale branych pod uwagę w procesie interpretacji. Nie jest istotne tylko to, co autor tekstu uznaje za powodowanie, ale dokonując interpretacji tego zwrotu, bierzemy pod uwagę to, co w zbiorczej perspektywie odbiorców tego tekstu pod tym pojęciem może zostać zrozumiane. Przekładając to na terminologię Michaiła Bachtina: „cudze słowo czynnie oddziałuje na mowę autorską, zmuszając ją do zmieniania się w odpowiedni sposób pod jego wpływem i z jego inspiracji”<sup>54</sup>.

Czy to jest w pełni dialog bachtinowski – na to pytanie trudno w tym momencie odpowiedzieć. Podkreślenia w tym miejscu jednak wymaga, że w przepisach prawa – podobnie jak w bachtinowskiej powieści drugiej linii – mamy także do czynienia z wieloma językami; język potoczny przeplata się z językiem zawodowym (charakterystycznym dla innych dziedzin życia społecznego) i z językiem prawnym. Taka sytuacja ma miejsce przykładowo w przepisie (art. 156 par. 2 kk), który penalizuje **nieumyślne** (język prawny) **powodowanie** (język prawny) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci **długotrwałej choroby nieuleczalnej** (język zawodowy) – przy czym niektóre z zawartych w nim słów: na przykład „nieumyślnie” czy „powoduje” przynależą jeszcze do języka potocznego, co w procesie interpretacji tekstu Kodeksu karnego nie pozostaje bez znaczenia. Przy czym przyjęcie, że jest to dopuszczalne ze względu na otwarty charakter tych słów, pozwala twierdzić, że znajdujemy się na etapie interpretacji tekstu prawnego, a nie formułowania odmiennych, dodatkowych przesłanek odpowiedzialności karnej (czy wyłączenia tej odpowiedzialności).

### Eksternalizm semantyczny

W bachtinowskiej koncepcji słowa dialogicznego podkreśla się, że słowo jest „ogniwem w łańcuchu innych wypowiedzi, bo zwraca się ku tematowi już przedtem w słowo ujętemu, bo antycypuje reakcję słuchacza, bo rozumienie tej wypowiedzi przez odbiorcę odbywa się na tle apercypcyjnym wcześniejszych wypowiedzi i samo jest również dialogiem”<sup>55</sup>. Dla teoretyka prawa taka wypowiedź stanowi klasyczny przykład eksternalizmu semantycznego, zakładającego – w uproszczeniu – interpretację „od dołu w górę”; jak się wskazuje w teorii prawa: „śledząc użycie poszczególnych słów, formułuje się teorie ich funkcji”<sup>56</sup>. Pozostając przy interpretacji terminu „powodować”, przypomnieć należy, że do wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 roku dla ustalenia, kiedy brak spodziewanej aktywności człowieka mógłby być uznany za „powodowanie”, doktryna odwoływała się do dotychczasowego funkcjonowania tego słowa w języku ogólnopolskim, wprost do konkretnych sytuacji, w jakich było ono używane. Akademickim przykładem było stwierdzenie: w przypadku sąsiadki, która nie daje dziecku pożywienia, pomimo tego, że widzi, iż jest wygłodzone, nie „powiemy”, że spowodowała jego śmierć; odmiennie zaś ocenimy

<sup>54</sup> M. Bachtin, *Problemy twórczości Dostojewskiego*, dz. cyt., s. 227.

<sup>55</sup> H. Markiewicz, *Polifonia...*, dz. cyt., s. 91; zob. ponadto M. Bachtin, *Problemy twórczości Dostojewskiego*, dz. cyt., s. 215.

<sup>56</sup> M. Matczak, *Imperium tekstu*, dz. cyt., s. 29.

identyczne zachowanie matki. Pojawienie się wraz z Kodeksem karnym z 1997 roku przepisu (art. 2 kk), który przypisanie odpowiedzialności za spowodowanie skutku przez zaniechanie warunkował zaistnieniem prawnego, szczególnego obowiązku, niejako w zarodku zgasiło dalszą dyskusję na temat możliwości objęcia przez termin „powoduje” braku nie tylko wspomnianej aktywności sąsiadki, ale także zaniechania konkubenta w przypadku, w którym w stanie zagrożenia życia znajdowała się jego konkubina. Zmieniające się uwarunkowania kulturowe i związane z nimi zwiększone oczekiwania wobec takich nieformalnych relacji powodują, iż wspomniany problem powraca<sup>57</sup>.

Przyjęcie, że zdaniem Michaiła Bachtina „dialogiczne jest ze swej istoty każde »słowo«, tj. wypowiedź językowa”<sup>58</sup>, z jednej strony jest spójne z głoszonym w teorii prawa poglądem o otwartym słowie języka prawnego<sup>59</sup>, z drugiej uzasadnia twierdzenie, iż to, co czasami czyni interpretator w procesie dekodowania wypowiedzi, to nie jest prawotwórstwo. Jest to jeden z najpoważniejszych zarzutów, jakie można postawić osobie dokonującej interpretacji tekstu prawnego. Otwarcie słowa na kontekst, na zmieniającą się rzeczywistość, w tym rozumienie interpretowanej wypowiedzi przez jej adresatów (wypowiedzi, czy raczej zawartego w niej słowa, którego użycie nie wyczerpuje się w tekstach prawnych), przyjęcie, że w różnym stopniu – w zależności od charakteru tekstu prawnego, w jakim ono jest zawarte<sup>60</sup> – ma ono charakter **swoiście** dialogowy, pozwala prawu – trzeba to jeszcze raz powtórzyć – lepiej realizować jego funkcje. Nie potrzeba zmiany prawa; słowo zawarte w prawie dostosowuje się do rzeczywistości. Na tym zresztą polega istota wykładni adaptacyjnej w prawie karnym. Pytanie, jakie można postawić, brzmi: dlaczego „swoiście”?

Akceptacja koncepcji Michaiła Bachtina o dialogowym charakterze słowa, konieczności jego badania pod kątem relacji ze słowem cudzym – paradoksalnie być może – utrudnia jednoznaczne przesądzenie, że w prawie mamy do czynienia ze słowem dialogowym, w rozumieniu, jakie mu nadaje Michaił Bachtin. Jeżeli dialogowe jest każde słowo, to także to, którym posługiwał się Michaił Bachtin w swoich rozważaniach. Zatem interpretacja jego koncepcji z perspektywy prawnika, obciążona bagażem doświadczeń interpretacyjnych z innego świata (dokonywana w ramach

<sup>57</sup> Dialogowość słowa w prozie artystycznej, która „wplata się od wewnątrz w ujmowanie przedmiotu przez słowo i w ekspresję słowa”, ma zdaniem Bachtina zdolność przekształcania jego semantyki i struktury składniowej. M. Bachtin, *Słowo w powieści*, dz. cyt., s. 112.

<sup>58</sup> H. Markiewicz, *Polifonia...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>59</sup> Na temat otwartej tekstowości pojęć prawnych H.L.A. Harta i jej relacji do koncepcji interpretacji proponowanej przez S. Fisha zob. M. Andruskiewicz, *O związkach...*, dz. cyt., s. 155 i nast.

<sup>60</sup> W przypadku niektórych sformułowań zawartych w tekście prawnym prawodawcy zależy na ich jednoznaczności, co skutkuje wprowadzeniem tzw. definicji ustawowych do aktów prawnych; niektóre słowa mają charakter tzw. terminów technicznych prawa karnego, w których ta otwartość na odbiorcę, jego rozumienie słowa, ma charakter ograniczony; stąd ta dialogowość słowa tekstu prawnego nie jest jednolita.

paradygmatów właściwych prawu<sup>61</sup>), może być nie tylko powierzchowna<sup>62</sup>, ale i błędna. Tylko tak naprawdę nie ma znaczenia, czy powiemy, że słowo w prawie ma charakter dialogowy lub swoiście dialogowy; ta „swoistość” jest bowiem immanentną cechą każdego używanego przez nas terminu.

Podsumowując tę część rozważań, stwierdzić raz jeszcze należy, że słowo tekstu prawnego, w tym tekstu Kodeksu karnego – patrząc na nie przez pryzmat rozważań Michaiła Bachtina – na pewno nie jest słowem skostniałym, oderwanym od kontekstu, od intencji – kiedyś prawodawcy, dzisiaj (jak twierdzi część teoretyków prawa) interpretatora (bardziej precyzyjnie: funkcji, jakie prawo karne w tym zakresie tu i teraz ma do spełnienia). Nie jest słowem oderwanym od rzeczywistości, jest nakierowane na zewnątrz, jest nakierowane na swojego adresata, wobec którego ma być w ostateczności wiążące. Prawo nie będzie dobrze funkcjonowało, jeżeli pozostanie głuche, nieczułe na odbiorcę. Doświadczenia ostatnich kilkunastu miesięcy – w tym protest przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku (sygn. akt K 1/20) – stanowią najlepsze potwierdzenie stawianej tezy. A będzie to możliwe tylko w wypadku, kiedy słowa, jakimi się Kodeks karny „posługuje”, będą otwarte – co najmniej wewnątrznie dialogowe w rozumieniu, jaki temu terminowi nadał Michaił Bachtin.

## Interpretacja a odczytanie

Dla prawa karnego koncepcje dialogowości Michaiła Bachtina (jak też wywodzone z niej przez teoretyków literatury kolejne cechy tekstu) stanowią pewne potwierdzenie zasadności tez wyrażanych na gruncie teorii i dogmatyki prawa karnego. Wbrew pozorom tekst prawny, w tym tekst Kodeksu karnego, mieści się w bachtinowskiej koncepcji tekstu jako „niezamkniętego we własnych lingwistycznych granicach, otwartego na nieskończony dialog”<sup>63</sup>. Natomiast bez wątplenia spojrzenie na proces interpretacji tekstu z perspektywy dialogowości słowa i bachtinowskiego rozumienia wypowiedzi pozwala uświadomić sobie pewne zaniedbanie, do którego doszło w teorii i dogmatyce prawa. Podkreślenia wymaga, że teoria prawa skupia się na interpretacji dokonywanej przez dogmatyków prawa lub w procesie stosowania prawa (tzw. podmioty kompetentne). Tymczasem nie budzi wątpliwości, że wykładnia tekstu prawnego – na zasadach właściwych dla interpretacji każdej wypowiedzi słownej – dokonywana jest także przez tak zwanych zwykłych obywateli, do których kierowane są nakazy i zakazy zawarte w normie sankcjonowanej. Żeby rozróżnić ten proces rozumienia tekstu prawnego (od jego wykładni dokonywanej przez tzw. podmioty kompetentne), będę go nazywała odczytaniem

---

<sup>61</sup> Na temat funkcjonowania w ramach różnych paradygmatów: zob. T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009, s. 31 i nast.

<sup>62</sup> Na fakt powierzchownego odczytywania koncepcji Bachtina wskazywał S. Boczarow, *Zdarzenie życia. O Michale Michajłowiczu Bachtinie*, przeł. I. Rzepnikowska, w: *Ja – Inny*, dz. cyt., t. 2, s. 76.

<sup>63</sup> Tak tekst wg Bachtina ujmuje D. Ulicka, *Niektóre problemy...*, dz. cyt., s. 35.



tekstu prawa karnego<sup>64</sup>. Te dwa procesy rozumienia tekstu w prawie karnym należy od siebie jednoznacznie oddzielić. Wprowadzając do Kodeksu karnego instytucję błędu co do prawa (art. 30 kk) ustawodawca niejako z góry zakładał, że odbiorca może odmiennie od podmiotu stosującego prawo (np. sądu) odczytać treść przepisu i z tym faktem wiąże pewne konsekwencje. Realizacja funkcji motywującej prawa karnego będzie możliwa tylko wtedy, gdy odbiorcy nakazu określonego zachowania będą w stanie odczytać ten nakaz / zakaz w sposób zakładany przez jego nadawcę (czy też interpretatora), a prawnicy będą w stanie ustalić ten „sposób odczytania”. Nie budzi przy tym niczyjej wątpliwości, że tego odczytania nie będą dokonywali z użyciem narzędzi wypracowanych przez teorię prawa (trudno wymagać od nich zastosowania derywacyjnej teorii wykładni), jak też że dla ustalenia, jak te normy są przez nich odczytywane, nie powinniśmy sięgać do koncepcji teoretycznoprawnych, prędzej – do teorii literatury, która próbuje między innymi znaleźć odpowiedź na pytanie, jak można zrozumieć tekst. Oczywiście można twierdzić, że dokonywanie takich zabiegów jest zbędne, ponieważ przepisy formułowane są zasadniczo w języku ogólnopolskim, więc nie powinno sprawiać trudności ustalenie, w jaki sposób zostaną one odczytane przez użytkowników tego języka; po to są tak formułowane, aby zawarty w nich przekaz nie budził wątpliwości. Takie stanowisko nie uwzględnia faktu, że także odczytanie – podobnie jak interpretacja, choć być może w mniejszym stopniu – w konkretnym przypadku może być problematyczne; że także odczytanie może niekiedy wychodzić poza zakres semantyczny użytych w tekście zwrotów, odwoływać się do kontekstu, w którym dany zwrot został „wypowiedziany”.

### Weryfikacja „odczytania”

Nawet jednak odrzucenie generalnej tezy o potrzebie chociażby zastanowienia się nad odczytaniem tekstu prawnego przez adresata normy prawnej (obywatela) w procesie interpretacji przepisu prawa karnego – z prozaicznego powodu: braku dostępnych ku temu narzędzi i stosownych procedur – nie zmienia faktu, że w konkretnym wypadku pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej trzeba ustalić, czy i w jaki sposób odczytał on treść przepisu regulującego sytuację faktyczną, w jakiej się znalazł. Warunkiem uznania ocenianego zachowania za przestępne jest bowiem tak zwana rozpoznawalność bezprawności czynu. Pozostawanie sprawcy w błędzie co do prawa może być wynikiem albo nieznamomości danego przepisu, albo jego błędnego odczytania. Jeżeli brak świadomości bezprawności podjętego zachowania był usprawiedliwiony, to sprawcy nie można przypisać winy. Problemem praktycznym może być ustalenie, czy zasadne jest wysuwane w toku postępowania karnego przez sprawcę twierdzenie, że „w taki, a nie inny sposób” odczytał on przepis karny, jak też ocena, czy takie odczytanie można uznać za usprawiedliwione. Pomocnym narzędziem – w razie wątpliwości – mogłoby być wypracowane przez Stanleya Fisha pojęcie wspólnot interpretacyjnych, rozumianych w uproszczeniu jako zestaw presupozycji interpretacyjnych, które sprawiają, że podmiot

---

<sup>64</sup> A. Choduń używa terminu interpretacja nieprawnicza, ale bardziej akcentując nie osobę dokonującą interpretacji, tylko sposób – taki jak w przypadku tekstów innych niż teksty prawne. A. Choduń, *Aspekty...*, dz. cyt., s. 154.

interpretuje tekst w określony sposób<sup>65</sup>, albo jako „zbiory osób dzielących wspólne przekonania i poglądy, które są wyrazem określonego myślenia o świecie i sposobu postrzegania rzeczywistości”<sup>66</sup>. Jeżeli dana wspólnota interpretacyjna, do której należy sprawca, odczytałaby konkretny zakaz w identyczny sposób, jak zrobił to sprawca (a przynajmniej jak twierdzi, że to zrobił), to być może wolno by takiemu odczytaniu dać wiarę (przyjąć działanie w błędzie, pomimo wykazanej znajomości treści przepisu). Pytanie, czy oznaczać to będzie, że błąd był usprawiedliwiony, nie jest już takie proste i wymaga szerszych badań.

Reasumując: nawet przy zaakceptowaniu stanowiska głoszącego, iż różnice między prawem a literaturą są na tyle duże, że utrudnione jest stosowanie metod z zakresu teorii literatury w procesie interpretacji tekstu prawnego, bronić można jednak tezy o możliwości ich zastosowania w procesie odczytania tego tekstu przez jego adresata niebędącego podmiotem kompetentnym. Nie budzi ponadto wątpliwości, że spojrzenie na tekst prawny (w tym wypadku Kodeks karny) przez pryzmat wybranej koncepcji z zakresu teorii literatury – jest spojrzeniem na niego z zupełnie nowej perspektywy, rodzącym nowe pytania, na które poszukiwanie odpowiedzi doprowadzić może do rozwoju nauki prawa karnego. Spojrzenie na tekst Kodeksu karnego w taki sposób jak na tekst literacki, jak na słowo, wypowiedź zawartą w tym tekście, „patrzył” Michaił Bachtin, uzasadnia zaś twierdzenie nie tylko o konieczności uwzględniania aspektu aksjologicznego w procesie interpretacji norm prawa karnego (w szczególności normy sankcjonowanej), ale nawet o potrzebie jego (tj. tego aspektu) pogłębienia.

## Bibliografia

- Andruszkiewicz Marta, *Interpretacja prawnicza a interpretacja literacka – kilka uwag*, „Krytyka Prawa” 2014, t. 6, s. 183–197.
- Andruszkiewicz Marta, *O związkach teorii prawa i teorii literatury (refleksje w kontekście tendencji ponowoczesnych)*, w: *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. Aleksandra Samonek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 151–157.
- Andruszkiewicz Marta, *Transdyscyplinarne związki prawoznawstwa z naukami o języku – od języków formalnych do nurtu „prawo i literatura”*, Andruszkiewicz\_Prawo\_i\_Literatura\_Transd.pdf (dostęp: 12.03.2021).
- Austin John Langshaw, *Jak działać słowami*, w: tegoż, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. Bohdan Chwedończuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993.
- Bachtin Michaił, *Problem tekstu. Próba analizy filozoficznej*, przeł. Jerzy Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 2, s. 265–288.

---

<sup>65</sup> Taką definicję wspólnot interpretacyjnych wywodzi Stanisław Wójtowicz z tekstu Stanleya Fisha *Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?* („Teksty Drugie” 2000, z. 3, s. 197–211). S. Wójtowicz, *Neopragmatyzm Stanleya Fisha a polskie spory o kształt literaturoznawstwa po 1989 r.*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, s. 40.

<sup>66</sup> T.S. Marchewka, *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2013, z. 5, s. 282. Szerzej na temat rozwoju pojęcia wspólnoty interpretacyjnej: S. Wójtowicz, *Neopragmatyzm...*, dz. cyt., s. 50 i nast.

- Bachtin Michaił, *Problemy twórczości Dostojewskiego*, przeł. Wincenty Grajewski, w: *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, red. Danuta Ulicka, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, t. 1, s. 149–297.
- Bachtin Michaił, *Słowo w powieści*, w: tegoż, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. Wincenty Grajewski, Warszawa 1982.
- Baron B. Jane, *Prawo, literatura i problemy interdyscyplinarności*, przeł. Ryszard Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, red. Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 37–78.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Boczarow Siergiej, *Zdarzenie życia. O Michale Michajłowiczu Bachtinie*, przeł. Iwona Rzepnikowska, w: *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, red. Danuta Ulicka, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, t. 2, s. 63–78.
- Cavanagh Clare, *Formy zwyczajności: Bachtin, prozaika i liryka*, przeł. Paweł Wawrzyszko, „Teksty Drugie” 1996, z. 6, s. 31–51.
- Choduń Agnieszka, *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2018 (Rozprawy i Studia, t. 1020).
- Choduń Agnieszka, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 4, s. 19–30.
- Dobrzyńska Teresa, *Tekst: próba syntezy*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2, s. 142–183.
- Dworkin Ronald, *Prawo jako interpretacja*, przeł. Ryszard Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, red. Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 79–111.
- Fish Stanley, *Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?*, „Teksty Drugie” 2000, z. 3, s. 197–211.
- Grajewski Wincenty, *Bachtin o powieści*, w: tegoż, *Maszyny dialogowe*, TAIWPN Universitas, Kraków 2003, s. 207–211.
- Hirschkop Ken, *Historia tworzenia historii (warianty historii Bachtina)*, przeł. Michał Mrugalski, w: *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, red. Danuta Ulicka, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, t. 2, s. 11–62.
- Kamień Joanna, *Prawo i literatura. O pewnym pomysle metodologicznym*, w: *Prawo i literatura. Parerga*, red. Joanna Kamień, Jerzy Zajadło, Kamil Zeidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 29–40.
- Kuhn S. Thomas, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Helena Ostromęcka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.
- Kułačka Agnieszka, *Wypowiedzenia performatywne i konstatywne. Teoria aktów mowy*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenia językowe” 2011, z. 9, s. 81–90.
- Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, red. Jerzy Zajadło, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Marchewka Tomasz Szymon, *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2013, z. 5, s. 276–292.
- Markiewicz Henryk, *Polifonia, dialogiczność i dialektyka: bachtinowska teoria powieści*. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 2, s. 83–98.
- Matczak Marcin, *Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

- Mihailovic Alexander, *Bachtinowska koncepcja słowa*, w: *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, red. Danuta Ulicka, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, t. 2, s. 81–115.
- Mitosek Zofia, *Bachtin raz jeszcze*, „Teksty Drugie” 2015, z. 5, s. 167–174.
- Nycz Ryszard, *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 2, s. 95–116.
- Posner A. Richard, *Prawo i literatura. Związek znów na wokandzie*, przeł. Ryszard Guz-Rudzki, w: *Prawo i literatura. Antologia*, red. Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 112–165.
- Searle John R., *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. Bohdan Chwedoń-czuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
- Ulicka Danuta, *Niektóre problemy poetyki Bachtina*, „Teksty Drugie” 2001, z. 6, s. 33–58.
- Wójtowicz Stanisław, *Neopragmatyzm Stanleya Fisha a polskie spory o kształt literaturoznawstwa po 1989 r.*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014.
- Zeidler Kamil, *Estetyka prawa*, Wolters Kluwer, Gdańsk – Warszawa 2018.
- Zieliński Maciej, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 3, s. 93–101.

### Streszczenie

Artykuł stanowi spojrzenie na interpretację Kodeksu karnego z perspektywy koncepcji dialogowości Michaiła Bachtina. Poprzedzone ono zastało omówieniem podobieństw i różnic występujących między tekstem literackim a tekstem prawnym, na które wskazują przedstawiciele kierunku prawo i literatura. Punktem odniesienia dla czynionych rozważań był czasownik „powoduje”, analizowany z uwzględnieniem zmieniającego się kontekstu, jak również jego rozumienia przez adresatów zakazu, którego jest on częścią.

### “Application” of tools of literary theory in the process of interpretation of the Penal Code on the example of Mikhail Bakhtin’s dialogic theory of the utterance

#### Abstract

The article provides a look at the interpretation of the penal code from the perspective of Mikhail Bakhtin’s dialogic theory of the utterance. It was preceded by a description of the similarities and differences between literary text and legal text, indicated by representatives of “Law and Literature” movement. The reference point for these considerations was the verb “cause”, which was analyzed including the changing context, as well as its understanding by the addressees of the prohibition of which this word is a part.

**Słowa kluczowe:** koncepcja dialogowości Bachtina, prawo jako literatura, Kodeks karny, interpretacja jako dialog, transtekstualność

**Keywords:** Bakhtin’s dialogic theory, law as literature, Penal Code, interpretation as dialogue, transtextuality

**Agnieszka Barczak-Oplustil** – dr hab., adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Absolwentka UJ (1998); doktor nauk prawnych w zakresie prawa (2003); doktor habilitowany nauk prawnych – specjalność prawo karne (2017). W latach 1998–2017 pracownik Biura Trybunału Konstytucyjnego. Członek zarządu Krakowskiego Instytutu Prawa Karnego oraz członek Centrum Interdyscyplinarnych

Studiów Konstytucyjnych. W centrum zainteresowań naukowych autorki znajdują się: konstrukcja winy w prawie karnym i związana z nią problematyka środków zabezpieczających oraz odpowiedzialności karnej nieletnich; konstytucyjne prawa i wolności i ich ograniczenia, szczególnie w perspektywie uregulowań prawa medycznego; problematyka wykładni w prawie karnym, jak też zagadnienia z pogranicza prawa i literatury. Autorka wielu publikacji z zakresu prawa karnego, prawa konstytucyjnego i prawa medycznego oraz współautorka Systemu Prawa Medycznego, tzw. krakowskich komentarzy do Kodeksu karnego i kilku ekspertyz opublikowanych w ramach działalności KIPK.